

WIADOMOŚCI POLSKIE

Niezależny tygodnik informacyjny

ZAGŁADA CZY ODRODZENIE?

Najbliższe dni dadzą nam odpowiedź, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie w stanie zapewnić światu upragniony pokój, czy też stanie się ona fikcją podobną do Ligi Narodów. Przez wpłynięcie do Rady Bezpieczeństwa apelu Persji oraz skarg sowieckich w sprawie Grecji i Indonezji zmuszono instytucję Narodów Zjednoczonych do zajęcia się już od początku tym, do czego została powołana: do rozstrzygnięcia sporów między narodami i obrony słabszych przed agresją.

Napływające z Londynu wiadomości nie wróżą jednak nic dobrego. Trudno sobie wyobrazić, by z dzisiejszego chaosu narodziła się instytucja, mogąca zapewnić światu pokój, dopóki w polityce dominować będzie egoizm narodowy.

Utrata przez Francję stanowiska mocarstwowego naruszyła równowagę kontynentu europejskiego. Upadek Niemiec stworzył niebezpieczne vacuum, a paraliżowane wojną życie gospodarcze Europy nie jest w stanie wydzwignąć szybko mas z dna nędzy. Stwarza to wszystko podatny grunt do ekspansji Rosji, która ma przed sobą szansę - jakiej nie miała w historii: opanowania całego kontynentu. W tej sytuacji narody europejskie kierują swój wzrok ku Anglii, od której oczekują wybawienia przed groźącym niebezpieczeństwem.

Tymczasem Anglia, która w najbardziej krytycznym okresie dzwigała samotnie ciężar wojny - jest wyczerpana. Zeszła ona ze stanowiska pierwszego mocarstwa na stanowisko trzecie. Nie jest zatem w stanie obronić Europy, tym bardziej, iż nie może ona liczyć na dostateczne poparcie Stanów Zjednoczonych, którym zagadnienia Pacyfiku są bliższe od spraw Europy.

Prężne i młode to imperium, upojone własną siłą, widzi w Anglii doświadczonego współzawodnika na rynkach zbytu. Korzystając z chwilowych kłopotów Anglii, wypiera ją z niejednej placówki. Rosja natomiast wydaje się być wielkim rynkiem zbytu. Stąd nieraz chwiejność w posunięciach amerykańskich, zenglowanie między Anglią i Sowietami, co tak wyraźnie uwidoczniło się w Londynie.

A jednak nigdy przedtem historia nie przyznała narodowi takiej okazji do utrwalenia pokoju światowego, jak dzisiaj Stanom Zjednoczonym. - W danej chwili jedynie Ameryka dysponuje bombą atomową i wytwórniami jej produkcji. Daje to Ameryce supremację nad resztą świata. Najgłębsze umysły są dzisiaj zgodne, iż jedynie w razie wyzyskania tej przewagi zbrojnej szybko i odpowiednio uda się zabezpieczyć pokój na długi okres. Zdaniem Bertranda Russela, najwybitniejszego współczesnego myśliciela szkoły liberalnej, wojna jest poza nawiasem prawdopodobieństwa tak długo tylko, dopóki Stany Zjedn. wyprzedzają innych w wyścigu atomowym. Środki, zapobiegające wojnom, powinny być ustalone zanim zawodnicy się zrównają. Po następnej wojnie nie będzie już zwycięzców i zwyciężonych, ani nawet rządów, któreby wojnę przeżyły. Jedynie przez stworzenie monopolu światowego na zbrojenia można - zdaniem Russela - zapobiedz nowej katastrofie, która grozi zniszczeniem cywilizacji współczesnej. Dopóki jednak istnieć będą dwa lub trzy suwerenne mocarstwa z własnymi siłami zbrojnymi i o własnej polityce, tak długo wybuchną wojny - niezależnie od powziętych zobowiązań i zawartych traktatów.

Umysł ludzki, jak i wiedza ścisła, rozwinęły się niesłychanie szybko w ciągu ostatnich lat kilkunastu, podczas gdy charakter ludzki zaledwie przekroczył stan pierwotny. Rewolucyjne wynalazki techniki współczesnej wymagają także rewolucyjnych zmian w naszym trybie życia, przyzwyczajeniach i sposobie myślenia. Nic jednak nie wskazuje na to, by rodzaj ludzki wyciągnął z doświadczeń lat ostatnich odpowiednie wnioski.

Z głównych mocarstw - Anglia - dzięki swej tradycji i cechom charakteru swego społeczeństwa, najbardziej powołana jest do odegrania w Europie przodującej roli. Podział jednak Europy na dwie strefy wpływów i niemożność oparcia bezpieczeństwa światowego na niedoskonałej instytucji Narodów Zjednoczonych, trudność porozumienia się z Rosją, zmusza Anglię do skoncentrowania na razie swoich wysiłków na wzmocnieniu własnego bezpieczeństwa. - Uważać zatem należy, iż Anglia zmierzać będzie w latach najbliższych prze-

dowszystkiem do uporządkowania spraw Europy zachodniej i pogłębienia swych więzów z tą częścią naszego kontynentu. Oznacza to, iż Polska w przeciągu lat najbliższych pozostawiona będzie wyłącznej orbicie wpływów Związku Sowieckiego, które decydować będą o sytuacji wewnętrznej Kraju, niezależnie od wyniku wyborów. Zmusza to emigrację polską do pomyślenia o zabezpieczeniu sobie egzystencji w ciężkim przejściowym okresie lat następnych, do nie ograniczania się jedynie do negacji, chyba, że wybuchnie nowy konflikt, który jednak z całą pewnością pograży naród polski w jeszcze większe nieszczęścia.

Agresja Niemiec przeciw Rosji uczyniła ze wschodniej totalistycznej autokracji pierwszego alianta demokracji zachodnich, bez którego Zachód nie byłby w stanie wygrać wojny. Wytworzyło to paradoksalną sytuację, w której przy znanym braku wyobraźni Anglosasów koła postępowe i lewicowe nie są w stanie uświadomić sobie prawdziwych zamiarów Związku Sowieckiego i zrozumieć, iż metody rządzenia tego państwa są bliźniaczo podobne do metod Niemiec hitlerowskich. To też polityka ustępstw święci dzisiaj te same triumfy, co w latach 1938-39 z tą tylko różnicą, że wówczas głosili ją konserwatyści, a dzisiaj postępowcy.

W takiej sytuacji mówienie prawdy o Rosji jest zadaniem równie niewdzięcznym, jak koniecznym. Zdaniem wybitnego pisarza lewicowego, Arthura Koestlera, który miał możliwość poznania zarówno dobrodziejstw totalizmu niemieckiego, jak i sowieckiego - "ustępstwa wobec Rosji opierają się na błędnym przypuszczeniu, iż osiągnie ona stadium nasycenia, w którym pozostawi resztę świata w spokoju". Punkt nasycenia mocarstwa ekspansywnego nie jest jednak uzależniony od apetytu, który w rzeczy samej jest nieograniczony, lecz od potencjalnego oporu otoczenia. Ustępstwa zatem nie prowadzą do pokoju, lecz nieubłaganie do wojny, do której mocarstwo imperialistyczne wciąż gnięte zostaje siłą swego dynamizmu.

Zródło niepokoju i zła płynie jednak nie tylko z Niemiec czy Rosji. Zródła te leżą głębiej: w bankructwie światopoglądu materialistycznego, który przy zdumiewającym rozkwicie cywilizacji technicznej i nienotowanej w dziejach ludzkich możliwości dobrobytu, doprowadził do supremacji materii nad duchem. Socjalizm i komunizm, oparte wyłącznie na racjonalistycznym sposobie myślenia, nie był w stanie przywrócić raju utraconego, za którym ludzkość wciąż tęskni.

Nie da się zapewnić światu trwałego pokoju i dobrobytu, dopóki nie wszczepi się ludziom ducha tolerancji i prawdziwej miłości bliźniego. Nie można wychować zwyciężonych w duchu demokratycznym, a w młodzieży wzbudzić wiary w lepsze jutro przy kierowaniu się zwycięsców uczuciem nienawiści i stosowaniu brutalnych, podobnych hitlerowskiemu, metod.

O ile w ciągu najbliższych lat nie nastąpi odrodzenie się naszej kultury, Europie grozi zagłada, bądź to od bomby atomowej, bądź też od wschodniego zalewu.

Era historyczna, w której głoszą supremację czystego rozumu nad duchem dobiega końca. Konflikt pomiędzy etyką i logiką - duchem i materią - zakończy się kiedyś prawdopodobnie przywróceniem zachwianej równowagi. Odrodzenie naszej cywilizacji nie może nastąpić wyłącznie przez rewolucje społeczne, ani też wyłącznie przez narodzenie się nowej religii. Przyszłość leży w połączeniu się twórczych elementów obu prądów: materialistycznego i idealistycznego.

Ci, którzy są w głębi duszy optymistami, mogą mieć odwagę spoglądania prawdzie w oczy, oraz pozwolić sobie na pesymistyczną ocenę bliższej przyszłości.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

Konflikt perski.

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła w ub. poniedziałek i środę sprawę perską, a następnie problem Grecji i Indonezji. Sposób załatwienia konfliktu perskiego stanie się probierzem żywotności organizacji powołanej do życia dla zabezpieczenia pokoju i współpracy międzynarodowej. Wydarzenia ostatnich dni wprowadziły do sprawy perskiej nowe, komplikujące ją elementy. W Persji pod naciskiem Rosji zmuszono do dymisji premiera, który wniósł sprawę zatar- gu z Rosją na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa.

Nowym premierem został p. Sultanch, obszarnik z Aserbejdżanu, o którym wiadomo, że gotów jest pójść na daleko idące ustępstwa. Nie wycofał on jednak dotychczas sprawy z porządku dziennego Rady. Delegat sowiecki w ostrym oskar- żeniu przeciw Persji, przypominającym ton wystąpien przedwojennych Niemiec, zażądał załatwienia konfliktu w rokowaniach dwustronnych i postawił od zna- kiem zapytania kompetencje Rady w sprawie perskiej.

Wydaje się, że Rosja chce zyskać na czasie celem doprowadzenia w To-

heranie do "ugody" z rządem perskim i postawienia Rady wobec faktu dokonanego. Do Londynu przybył ponadto b. premier Scheilly, osobisty przyjaciel Wyszyńskiego, który - jak słyhać - ma objąć przewodnictwo nad delegacją perską. Łatwo sobie wyobrazić, jak w takim wypadku rozwiązany będzie spór persko-sowiecki.

Wybory w Niemczech.

W Niemczech odbyły się po raz pierwszy od lat kilkunastu demokratyczne wybory, mianowicie wybory komunalne w Bawarii, Badenii, Wirtembergii i Hessen. Z 4 milionów u oważnionych do głosowania zgłosiło się 3,5 miliona Niemców do urn wyborczych. Wybory zakończyły się całkowitą klęską komunistów. 1,4 miliona głosów padło na chrześcijańskich demokratów, 900.000 na socjalistów, 140.000 zaledwie na komunistów, 60.000 na liberałów, 90.000 na różne inne ugrupowania.

Nowy rząd Francji.

Po niespodziewanym ustąpieniu gen. de Gaulle i po przetargach partyjnych udało się 3 głównym stronnictwom, komunistom, socjalistom i katolikom - ustalić wspólny program rządu. Premierem został przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, socjalista Felix Gouin. Objął on także ministerstwo obrony narodowej. Najtrudniejsze zadanie przypadnie ministrowi skarbu i gospodarki, socjaliście prof. André Philip. Stoi przed nim uratowanie franka przed inflacją i wydzwignięcie życia gospodarczego z ruiny. Ministrowie zgodzili się już na ostre zarządzenia deflacyjne, które wymagają okrojenia budżetu i podniesienia podatków. Też ministerstwa spraw zagranicznych pozostała w rękach przewodniczącego M.R.P., Jerzego Bidault. Komuniści poza jedną z tek wicepremierów objęli teki uzbrojenia, produkcji przemysłowej, odbudowy, pracy, spraw weteranów oraz podsekretariat produkcji węgla.

SPRAWA UCHODźCÓW NA ZGROMADZENIU OZN.

W tym tygodniu Komitet Zgromadzenia Narodów rozpatrzy sprawę szczególnie doniosłą z polskiego punktu widzenia, a mianowicie propozycję rządu brytyjskiego dotyczącą uchodźców. "Zdaniem rządu JKM zakończenie wojny uczyniło załatwienie sprawy uchodźców pilną koniecznością. Problem przybiera olbrzymie rozmiary i jest naglący - trzeba do niego podejść śmiało. Międzynarodowy Komitet dla Spraw Uchodźców nie posiada dostatecznych zasobów, ani dostatecznej dużej i mającej autorytet organizacji dla zajmowania się problemem o tych rozmiarach. Jedynym innym ciałem, które ostatnio zajmowało się uchodźcami, jest UNRRA. Nie jest ona jednak upoważniona na mocy swego statutu do zajmowania się inaczej, niż tylko na krótki przeciąg czasu osobami, które z jakichkolwiek powodów ostatecznie nie mogą powrócić do swych domów, nie mają domów, do których mogłyby powrócić, lub też nie korzystają nadal z ochrony swych rządów. W tych warunkach rząd JKM proponuje, by sprawa pozostała przekazana Radzie gospodarczej i społecznej dla wszechstronnego zbadania, jako 10. punkt porządku dziennego pierwszej sesji Rady."

Wiadomo już obecnie, że wszelka inicjatywa na rzecz opieki nad uchodźcami w skali międzynarodowej natrafi na sprzeciw ze strony Sowietów. Moskwa nie życzy sobie jakiegokolwiek pomocy dla ludzi, którzy odmawiają powrotu na terytorium znajdujące się w sowieckiej strefie wpływów.

Delegacja polska w tym Komitecie jest rekordowo liczna, gdyż składa się z 7 osób. Głównym przedstawicielem Warszawy jest p. Stańczyk, który jako minister opieki społecznej w rządzie londyńskim, miał niegdyś sposobność poznać los uchodźców. Trzech dalszych reprezentantów rządu warszawskiego, a mianowicie prof. Szturm de Sztrem, p. Józef Winiewicz i p. Bernard Drzewiecki również przebywali w czasie wojny na emigracji i znają problem uchodźców. Ponadto w skład delegacji wchodzi Antoni Słonimski i dwaj działacze związków zawodowych z kraju, A. Kuryłowicz i W. Kuszyk.

NOTA RZĄDU WARSZAWSKIEGO DO W. BRYTANII.

"Daily Telegraph" donosi, iż rząd brytyjski otrzymał z Warszawy notę protestującą przeciwko "anormalnej sytuacji", gdzie rząd warszawski uznawany jest przez W. Brytanię, a mimo to nie sprawuje dowództwa nad siłami zbrojnymi, przebywającymi zagranicą. Rząd warszawski żąda prawa mianowania dowódcy, któryby przejął polskie siły zbrojne zagranicą. Gdyby W. Brytania nie zgodziła się na takie rozwiązanie, wówczas rząd warszawski proponuje demobilizację wojska polskiego zagranicą.

Gen. Anders przybyć ma w najbliższym czasie do Londynu celem odbycia rozmów z brytyjskim attaché wojskowym przy rządzie warszawskim.

CIEŻAR ŻYCIA I CIEŻAR IDEI.

Jeśli kilka milionów Polaków odmawia dziś powrotu do kraju, jeśli woli siedzieć w nędznych warunkach obozów w Niemczech, w ciężkim klimacie Indyj, w Australii, N. Zelandii, czy w Afryce - to z pewnością nie czynią oni tego dla uprzyjemnienia sobie życia.

Zawsze staliśmy na stanowisku, że normalnym, pełnym życiem żyć można tylko w przyrodzonym, naturalnym środowisku własnego narodu, na własnej ziemi i decyzja emigracji jest jedną z najcięższych ofiar, jakie człowiek ponieść może.

Sam fakt, że w kraju dzieje się źle, tragicznie źle - napewno nie odstraszyłby od powrotu żadnej z jednostek naprawdę wartościowych, myślących i czujących. Dla takich ludzi cierpienie i niedola, w jakich pozostają najbliżsi jest jeszcze jednym wezwaniem, by wrócić i dzielić z nimi wspólną tragedię Narodu.

A jednak właśnie ci - najwartościowisi - nie wracają. Do pozostania na emigracji zmusza ich poczucie obowiązku wobec Polski przyszłej, zrozumienie, że zachowanie naszej kultury domaga się posiadania rezerwy ludzi wolnych.

Podobnie jak na całym świecie również i w Szwecji coraz wyraźniej wykrywa się ta część uchodźców, która powzięła najcięższą decyzję niewracania. Decyzja ta nie może i nie powinna ograniczyć się do negacji.

Większość z nas tutaj, to ludzie z niemieckich obozów koncentracyjnych - element szorstki - ale ideowo mocny. Większość otrząsnęła się już z psychozy więziarskiej i weszła w życie. Duża część jednak ciągle "wypoczywa" jeszcze w obozach szwedzkich po udrękach kacetów.

Tę miłą drzemkę czas jednak przerwać. Czas wyjść z obozów.

Byli więźniowie polityczni powoli, ale zdecydowanie zaczynają się skupiać w mocną, świadomą siebie grupę. Nie ulega wątpliwości, że ci ludzie potrafią wzajemnie pomóc sobie, by wyjść z obozów i zacząć żyć na nowo pełnym życiem.

Nasza obecność na emigracji ma być nie tylko protestem - ma być również czynem. Tutaj, w warunkach trudnych i obcych musimy prowadzić pozytywną i twórczą pracę włączenia myśli polskiej, wolnej myśli polskiej w tok p. szukiwań cywilizacyjnych Europy i całego świata. Musimy znów wziąć na siebie ciężar życia i ciężar idei.

3. KORZYTARZE PRZEZ POLSKĘ.

Gdyby nie poważne źródło, z jakiego pochodzi poniższa wiadomość - jest nim doskonale zawsze poinformowany londyński "Observer" - cała sprawa wyglądałaby raczej na przedczesny żart prima aprilisowy. Prasa zagraniczna podała za "Observerem" depezę następującą:

"Toczą się rokowania przygotowawcze celem przyznania wojskom rosyjskim w Polsce specjalnych stref. Strefy te, zwane rosyjskimi korytarczami tranzytowymi, mają być wydzierżawione przez Polskę Rosji na lat 10."

"Powstać mają 3 takie korytarze, mianowicie jeden z Królewca do Berlina przez polskie Prusy Wschodnie, drugi ze Lwowa do Berlina przez Katowice i Śląsk i wreszcie trzeci, obejmujący linię kolejową Moskwa-Berlin z przejazdem przez Wisłę pod Warszawą. W toczących się rokowaniach ma być ustalona szerokość tych korytarzy i podany warunek, że armia rosyjska nie będzie mogła ich opuszczać. Żołnierze sowieccy spotkani poza tymi terenami będą aresztowani i wydani władzom rosyjskim. Ambasador polski w Moskwie bawił ostatnio w Warszawie dla omówienia tej sprawy z rządem polskim."

Tyle mówi komunikat.

Sam pomysł wydaje się na pierwszy rzut oka tak pozbawiony sensu, że trudno przypuścić, by ktokolwiek mógł myśleć poważnie o planie pokrajania kraju trzema korytarczami w poprzek, o odcięciu kraju od morza, odcięciu od Śląska. (Warto przypomnieć, że Hitler chciał tylko jednego korytarza).

Coprawa niedawno byliśmy świadkami faktu podobnie bezceremonialnego przecięcia Polski na połowę wzdłuż linii Ribbentrop-Mołotow. Tym razem byłoby to nie wzdłuż, lecz w poprzek.

Ekonomicznie oznacza to ruinę i zahamowanie wszelkich możliwości swobodnej cyrkulacji dóbr i ludzi wewnątrz kraju. Strategicznie - całkowite obezwładnienie - związanie rąk i nóg. Politycznie - stworzyłoby dziwoląg pseudo-państwowy.

Dla ludności poszczególnych wsi i miasteczek oznaczałoby to pewną ulgę: nie musieliby na każdym kroku stykać się z Rosjanami i na terenach "swobodnych" ustałyby może rabunki i gwałty. Dodać należy, że - jak wynika z depezy - "korytarze" te musiałyby być dość szerokie, jeśli wojska rosyjskie mają być przez nie nie tylko transportowane, ale i w nich stacjonowane.

- 5 -

INTERPELACJA W IZBIE GMIN W SPRAWIE MORDÓW
POLITYCZNYCH W POLSCE.

Prof. Savory wniósł na posiedzeniu Izby Gmin dn. 23 b.m. interpelację do ministra spraw zagranicznych zapytując, czy poinformowany jest on, że w Polsce zamordowani zostali:

Belesław Scibiorek, prezes organizacji "Wici", Jan Rytlewski, wybitny członek Stronnictwa Pracy oraz Józef Wrona, jeden z przywódców Polskiego Stronnictwa Ludowego,

oraz czy w obliczu tych powtarzających się morderstw przeciwników politycznych zwrócił on uwagę tymczasowego rządu polskiego na stałe naruszenie warunków, na podstawie których został on uznany.

Minister Spraw Zagr. Bevin odpowiedział: "Jestem poważnie zaniepokojony liczbą morderstw politycznych dokonywanych w różnych częściach Polski w ciągu ostatnich tygodni w okolicznościach, które w wielu wypadkach wskazują na współdziałanie w nich tajnej policji polskiej. Uważam to za konieczne, by polski rząd tymczasowy położył natychmiast kres tym zbrodniom, tak, by wolne i nieskrępowane wybory mogły się odbyć możliwie jak najszybciej, zgodnie z decyzjami krymskimi" (oklaski opozycji).

W związku z tą odpowiedzią zapytał Savory, czy minister zdaje sobie z tego sprawę, że nie jest to bynajmniej lista kompletna i że wszystkie powyższe ofiary są członkami stronnictw opozycyjnych i zwolennikami Mikołajczyka, oraz czy będzie on domagać się, aby wybory odbyły się, zanim wszyscy przywódcy opozycji zostaną wymordowani.

Minister Spraw Zagr. odpowiedział: "Nie mam nic do dodania do tego, co powiedziałem. Zadanie odbudowy Europy i zapewnienie warunków spokojnej egzystencji jest bardzo trudne. Powinniśmy zachować cierpliwość. Jednocześnie ja oczekuję końca tych państw policyjnych".

Stanowcze wystąpienie min. Bevina wywołało ostrą reakcję delegatów polskich na Zgromadzenie O.N.Z. Zwołali oni konferencje prasową, w której wziął udział Modzelewski, jako wiceminister, Barcikowski z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, Stańczyk z PPS i Osiecki z PSL.

Modzelewski nie zaprzeczył, że sprawcy mordu występowali w mundurach policji, twierdził jedynie, że byli to ... agenci Andersa, którzy przebrali się w te mundury w celach prowokacyjnych. Oświadczył on dalej, że zabito w Polsce łącznie 1.150 działaczy politycznych, z tego większość z PPR i PPS, poczem dodał: "Byliśmy bardzo zdziwieni dyskusją w Izbie Gmin. Rząd nasz został określony, jako państwo policyjne, a nikt go nie bronił, aczkolwiek informacje, na których te zarzuty oparto, były nieścisłe i dziecinnie śmieszne". W dalszym ciągu wywiadu usiłował Modzelewski przerzucić ciężar dyskusji na sprawę generała Andersa. Na zapytanie dziennikarzy oświadczył on, że rząd tymczasowy nie zamierza zgłosić protestu w sprawie oświadczenia min. Bevina, albowiem uważa go za bezcelowy.

Zwróciło uwagę stanowisko przedstawiciela PSL, Osieckiego, który ograniczył się do stwierdzenia, że: "Brak dowodów, aby zbrodnie te były dokonywane przy współdziałaniu władz bezpieczeństwa".

Nie koniec na tym. Minister Spraw Zagr. Rzymowski, wyraził w Warszawie zdumienie co do oświadczenia Bevina. Jego zdaniem, oświadczenie to jest sprzeczne z faktem "notoryjnym i bezspornym", że winnymi morderców są członkowie podziemnych organizacji, popieranych przez gen. Andersa.

"Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" komentuje te wypowiedzi następującymi słowami: "Potępialiśmy i potępiamy najsurowiej każdy akt gwałtu politycznego - z jakiegokolwiek pochodziłby on strony. Ale odpowiedzialność za te zbrodnie, o których wspominał min. Bevin, za ter or polityczny, szalejący dziś w Polsce, za pokrycie jej gęstą siecią agentów i prowokatorów spoczywa na rządzącym Polską reżimie. Ludzie władający dziś Polską zagarnęli władzę wbrew społeczeństwu polskiemu - siłą i to obcą siłą. Bez tej siły, bez politycznego teroru nigdy nie zdołaliby się przy niej utrzymać.

Teror raz podjęty wywołuje dalsze fale teroru. Gwałt polityczny dokonany na szczytach władzy, stosowany jest u jej podstaw przy pomocy zwykłego rewolwera. Od pp. Bieruta, Osóbki, Gomułki, rzucających znamienne pogróżki na kongresie stronnictwa, broniącego się przed ich dyktaturą - do agentów tajnej policji i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa podporządkowanych kunistycznej partii, którzy wprowadzają te pogróżki w życie przy pomocy gwałtów, - rozpiętość nie jest tak daleka.

Dlatego też, póki rządzi Polską ten reżim i ta atmosfera - postanowienia krymskie w sprawie wyborów, które tak w porę przypomniał min. Bevin, nie mogą być nigdy wykonane."

Wydaje się wątpliwe, aby tak poważny polityk, jak min. Bevin, postawił swoje twierdzenie bez podstaw, zwłaszcza, że rząd warszawski unika otwartej dyskusji na ten temat w formie oficjalnego protestu.

WICEPREMIER NENNI O WOJSKU POLSKIM.

Przebywający w Londynie wicepremier włoski, Nenni, zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową, na której udzielając informacji w sprawie sytuacji politycznej Włoch odpowiadał między inn. również na pytania, dotyczące II Korpusu Polskiego.

Zadano mu najpierw pytanie, czy obecność wojsk sojusznicznych we Włoszech ma wpływ na sytuację polityczną. P. Nenni odpowiedział, że w chwili obecnej we Włoszech przebywa bardzo niewiele wojsk sojusznicznych. Jest tylko liczny korpus polski.

Następnie padło pytanie, czy wojska polskie mieszają się do polityki włoskiej. Odpowiedź wicepremiera włoskiego brzmiała: "Dochodzi czasami do incydentów, gdy żołnierze polscy widzą czerwone sztandary i wogóle podejrzewają jakąkolwiek działalność komunistyczną".

Jeden z dziennikarzy zapytał, czy rząd włoski uzyskał przyrzeczenie od dowództwa brytyjskiego co do wycofania wojsk polskich razem z innymi siłami sojusznicznymi. Nenni odpowiedział, że władze sojusznicze wyjaśniły w tej sprawie, iż Korpus Polski stanowi część sił sojusznicznych i opuści Włochy wtedy, kiedy wojska sojusznicze zostaną wycofane.

Najbardziej interesującym momentem oświadczenia p. Nenni było ujawnienie, że w kwietniu odbędzie się w Londynie zebranie przedstawicieli partii socjalistycznych dla przedyskutowania opracowanego przez specjalistów brytyjskich i francuskich projektu statutu nowej Międzynarodówki.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ.

Polacy w Rzymie potępiają terror polityczny w Polsce.

Członkowie oddziału Związku Ziemi Wschodnich w Rzymie na zebraniu odbytym w końcu grudnia ub. roku po wysłuchaniu referatu o sytuacji w Kraju, powzięli rezolucję protestującą przeciwko uciskowi w Polsce.

Rezolucja stwierdza, że na ziemiach polskich panuje terror polityczny. Prześladowania Żydów mają charakter zorganizowany, a winę zrzuca się na niewinnych Polaków. Na Ziemiach Zachodnich władze okupacyjne wygrywają naprzemiennie uczucia patriotyczne Polaków i agitację komunistyczną wśród Niemców. Odbywa się eksploatacja gospodarcza kraju. Obecny kurs polityczny w Polsce przypomina NEP (Nowa Ekonomiczna Polityka), po którym gdy nastąpi ujawnienie się bardziej wartościowych Polaków - dokona się ich likwidacji. Obecna sytuacja w Kraju nakłada na Polaków na uchodźctwie obowiązek informowania opinii międzynarodowej o prawdziwym położeniu. Walka o Polskę trwa i trwać będzie, dopóki z ziemi polskiej nie zniknie obca okupacja.

Rezolucja ogłasza całkowity bojkot (łącznie z towarzyskim) "licznej ekipy funkcjonariuszy Bieruta", która przybyła do Rzymu.

KOMUNIKACJE LOTNICZA na linii Warszawa-Stockholm zamierza uruchomić "LOT" dwa razy w tygodniu na samolotach polskich. Dotychczas linię tę obsługiwały raz w tygodniu wyłącznie samoloty szwedzkie.

WARSZAWSKA MISJA REPATRIACYJNA przybyła w początkach grudnia do Danii i wkrótce potem odjechali do kraju wszyscy wysiedleńcy, którzy wyrazili gotowość do powrotu. Ogółem za natychmiastowym powrotem opowiedziało się 3.193 osoby, pozostało w Danii 2.114. W związku z wyjazdem znacznej ilości wysiedleńców z Danii, Polacy zostali obecnie zgrupowani w 4 najlepszych obozach: w Skodsborg (w pobliżu Kopenhagi), Rungsted, Hald Ege (Jutlandia) i Aalberg.

300 UCHOŁEZCÓW ŻYDOWSKICH odplywa w dniu 20.3 b.r. na statku "Drottningholm" z Göteborga do N. Yorku. Od chwili zawieszenia broni opuściło Szwecję 9.000 Żydów, przeważnie polskich, obecnie zaś około 6.000 Żydów stara się o wizy wyjazdowe do USA, Ameryki Południowej, Palestyny lub Imperium Bryt.

WANDA WASILEWSKA kandyduje ponownie na Ukrainie do Najwyższej Rady ZSSR.

KALENDARZ NA ROK 1946 wydany przez najstarszą szwedzką firmę wydawniczą Norstedt, rozchodzący się w kilkuset tysiącach egzemplarzy, podaje Polskę w granicach przedwojennych, z Wilnem i Lwowem. Po słowie "Polska" dodano w nawiasach "obecnie okupowana przez wojska rosyjskie".

RZĄD AMERYKAŃSKI NIE UDZIELI POLSCE POŻYCZKI. Wbrew przytoczonej przez nas w poprzednim numerze za radem londyńskim wiadomości, rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza wszczynać z Polską rokowań na temat udzielenia jej pożyczki. Rząd polski zabiegał o pożyczkę 500, a nie 50 milionów dolarów.

WIZY TRANZYTOWE PRZEZ SZWECJĘ otrzyma 2.000 Żydów polskich. Potem toczą się pertraktacje o przyjęcie przez Szwecję 1.000 dzieci żyd. z Polski.

REORGANIZACJA OPIEKI SPOŁECZNEJ

nad Polakami w Szwecji.

Dotychczasowa "Delegatura Opieki Społecznej" w Stockholmie ulega z dniem 31 stycznia 1946 r. likwidacji i na jej miejsce powołany został oddział londyńskiego "Interim Treasury Committee" w Stockholmie, który będzie administrował funduszami, przeznaczonymi na cele opieki społecznej i na oświatę wśród uchodźców polskich w Szwecji.

"Interim Treasury Committee" w Londynie powołało na stanowisko urzędnika łącznikowego p. Dra T. Pilcha. Na czele biura Opieki Społecznej stać będzie p. P. Kowalewski - długoletni przewodniczący Polskiego Czerwonego Krzyża w Stockholmie. Dział oświatowy prowadzić będzie nadal p. Mgr A. Zajączkowska.

Biura zreorganizowanej instytucji będą się mieścić w lokalu Polskiego Komitetu Pomocy przy ul. Jungfrugatan 30.

--000000--

W czasie od pierwszego do piętnastego lutego b.r. należy wszelką korespondencję kierować pod adresem p. Przemysława Kowalewskiego, Reggringsgatan 22 - gdzie, aż do czasu ostatecznej likwidacji "Delegatury Opieki Społecznej" będą mieścić się biura oddziału stockholmskiego ITC.

JESZCZE O KONGRESIE PSL.

W uzupełnieniu naszych wiadomości o Kongresie PSL z poprzedniego numeru przytaczamy poniżej uchwałę Zjazdu o stanowisku stronnictwa wobec przyszłych wyborów :

"Zjazd PSL upowaznia Radę Stronnictwa do przeprowadzenia wyczerpujących rozmów z innymi stronnictwami, wchodzącymi w rząd jedności narodowej na temat ordynacji wyborczej. Zjazd postanawia odłożyć swą decyzję co do stanowiska wobec wyborów aż do nowego nadzwyczajnego Zjazdu PSL, któremu Komitet Wykonawczy stronnictwa zda sprawę z wyników rozmów, gdy data wyborów już będzie wiadoma. Gdyby z powodów wyjątkowych zjazd nadzwyczajny PSL nie mógł być zwołany, Zjazd upowaznia Radę Stronnictwa do powzięcia ostatecznej decyzji co do taktyki wyborczej."

-o-

W związku z Kongresem PSL wyszły na jaw tajne klauzule umowy w Moskwie, gdzie podzielono wszystkie stanowiska w rządzie i administracji, przy czym PSL obok 6 miejsc w gabinecie miało otrzymać szereg wiceministerstw, stanowisko pierwszego wiceprezesa KRN, 50 radców, odpowiednią liczbę wojewodów i starostów oraz udział w organizacjach gospodarczych. Układ ten nie został dotrzymany przez PPR i PSL nie ma obiecanej udziału w administracji. Na skargę PSL Osóbka odpowiedział, że nie ma zamiaru zmieniać co chwila wiceministrów i wojewodów, bo "zjawilo się jakieś nowe stronnictwo. W związku z tym warto jest poznać procentową ilość członków PPR w różnych władzach i urzędach. Dane te podał W. Gomułka, wicepremier rządu tymczasowego i sekretarz generalny PPR na zebraniu C.K. partii. Przedstawia się to następująco: ministerstwo obrony 11%, ministerstwo spraw zagr. 26,4%, ministerstwo administracji publ. 38%, ministerstwo skarbu 19%, ministerstwo handlu 33%, ministerstwo komunikacji 40%, ministerstwo poczt i telegrafów 30%, ministerstwo pracy 37%, ministerstwo odbudowy 10%, ministerstwo sztuki i kultury 20%, ministerstwo informacji i propagandy 42%, ministerstwo sprawiedliwości 17%.

- o -

O charakterystycznej demonstracji przeciw Bierutowi i Osóbce-Morawskiemu na Kongresie PSL pisze "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza". Gdy mianowicie Bierut oświadczył, że opozycja przeciw rządowi była usprawiedliwiona za czasów sanacji i faszystów, ale w stosunku do rządu Jedności Narodowej służy tylko interesom wrogów narodu i faszystom - setki delegatów dostały nagłe ataku kaszlu, co można było doskonale słyszeć w transmisji radiowej. Osóbka tak się zdenerwował tym kaszlem, że przerwał swe przemówienie i oświadczył: "Może panowie skończą kasłać".

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

POWSZECHNY SPIS LUDNOSCI odbędzie się w Polsce w dniu 14 lutego b.r.

W POLSCE ROZPISANO premią pożyczkę na odbudowę kraju. Losowanie premii będzie się odbywało 2 razy rocznie, termin spłaty pożyczki przewidziany jest na 20 lat.

DALSZE MORDERSTWA DZIAŁACZY PSL. W powiecie grójeckim zastrzelono 4 działaczy PSL, w powiecie miechowskim wywleczono z domu i zamordowano 6, w Krasnymstawie zastrzelono oficera Batalionów Chłopskich, mjr Sokołowski. W żadnym wypadku sprawców nie wykryto

WŁADZE LUBELSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO przedstawiają się następująco: Baranowski, Korzycki, Podedworny, Kocioł, Szymanek, Mitura, Woner, Wójcik, Kaczocho, Król, Augustyn, Gwiazdowicz, Kotek-Agroszewski, Maślanka. Wystąpili ze stronnictwa i przeszli do PSL - Bańczyk, ś.p. Scibiorek, Drzewiecki, Bertold, Reka, Ręka-sa. Przystąpili do stronnictwa - Tabor, Pac, Wyrzykowski, Kulisiewicz, Czernicki, Mochniej, Langer i Dobrocha. Z wyjątkiem dwu ostatnich (delegowanych z PPR) pozostali należeli przed wojną do Stronnictwa Ludowego, zostali jednak wykluczeni za złamanie dyscypliny partyjnej.

LICZBA ABONENTÓW RADIOWYCH W POLSCE wynosi około 170.000.

SZKOŁA SIÓSTR ZMARTWYCHWSTANEK na Żoliborzu została zamknięta decyzją kuratorium warszawskiego. Decyzję umotywowano tym, że szkoła nie posiada wystarczających środków, a pozatem "przyjmuje dzieci zamożne i stwarza różnice społeczne".

W TORUNIU odbyła się 5 stycznia inauguracja Uniwersytetu.

WŁADZE AKADEMICKIE POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ są następujące: rektor - prof. E. Warchałowski, prorektor prof. L. Niemojewski. Dziekani: inżynieria - prof. W. Wierzbicki, architektura - prof. Z. Mączkański, elektrotechnika - prof. dr J. Jakubowski, chemia - prof. dr T. Wojno. P.o. dziekana wydz. mechanicznego - prof. dr St. Straszewicz.

PRZEMYSŁ WŁOKIENNICZY na ziemiach odzyskanych obejmuje 194 fabryki, z których 115 już uruchomiono. W fabrykach jest czynnych 6.197 krosen, 132.324 wrzecion oraz 23 zespołów zgrzebnych. Zatrudnienie wynosi około 20.000 robotników.

ŻYDZI REPATRIOWANI Z ROSJI DO POLSKI będą osiedlani na Dolnym Śląsku. Repatriacja ma się rozpocząć w najbliższym czasie i przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich, organizacji opanowanej podobno przez żydowskich komunistów - utworzono wydział repatriacji, który organizuje obecnie punkty przyjazdowe w Białymstoku, Przemyśle i Chełmie, oraz punkty etapowe w Łodzi, Krakowie, Warszawie i Katowicach.

POSZUKIWANIA RODZIN.

Tomasza Kanarka vel Stanisława Walkiewicza ur. 1930 w Warszawie, który był w więzieniu Montelupich w Krakowie i w 1945 został wywieziony do Niemiec - poszukuje rodzina. Wiadomości kierować do redakcji.

+

Elżbiety Przysieckiej z córką Anną oraz Jadwigi Bittnerowej z Wojciechowskich, które przebywały w Ravensbrück, poszukuje Czesław Oziębłowski, 413 Blacknessroad, Dundee, Scotland, Great Britain. Wiadomości kierować można również na adres: Bronisława Stanisławska, Halmstad, villa "Nissabo".

+

Jasińskiego Pawła i Oskoczeńskiego Aleksandra, przebywających w Szwecji, poszukuje Aleksander Stefanowicz, Röhshult, Hovmansbygd.

Prosimy P.T. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych i regularne wpłacanie bieżących prenumerat.

Tym abonentom, którzy nie wyrównają zaległości, będziemy, niestety, zmuszeni wstrzymać wysyłkę "WIADOMOŚCI POLSKICH".

Prenumerata WIADOMOŚCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję kierować należy na adres redakcji. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 12 - 14tej.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt

Adres redakcji: Stanisława Dahn, Riddaregatan 25 ög. 1 tr. Stockholm
Tel. 60-16-31.
